

Za przesury kol. Breitera powstały w „Czytelni“ dwa kółka naukowe t. j. „słowiańskie“ i filozoficzne.“ które potrafiły wobec ospałości innych kółek, faktycznie zaogniskować ruch naukowy w „Czytelni“ za łaskawem poparciem prof. Kaliny i Raciborskiego; „protest“ i „list“ sprawiły to, że zarządy tych kółek zerwały związki z „Czytelnią“ i kółka te podupadły ogromnie; szczęście jeszcze że rozwinęło znaczniejszy ruch naukowy kółko literackie dzięki energii kol. Krecka. Nistety ostatnie to kółko o bardzo skromnym zakresie działanie nie mogło zaspisać i faktycznie nie zastąpiło kółek słowiańskiego i filozoficznego — to też w ogóle ruch naukowy w „Czytelni“ bardzo podupadł. Oto druga zła strona „protestu“ i „listu.“

Rozłam między młodzieżą akademicką postawił „Czytelnię“ w bardzo dwuznacznym świetle; ujęły się za nią pisma konserwatywne „Czas“ i „Przegląd“; zsolidaryzował się z Wydziałem kol. Laszowskiego słynny „Krużok akademickiej podczas gdy bractwo zerwało stosunki. Oto trzecia zła strona „protestu“ i „listu“. Nic nie pomoże wydziałowi, że zastrzega się solennie przeciw podejrzeniom sojuszu z konserwatystami fakt pozostaje zawsze faktem; chodzi o cenę jego przyczyna a te są „protest“ i „list otwarty“ Organ „Wydziału“ — „list otwarty“ lepiej zrozumiały pisma konserwatywne, niżeli sami jego autorowie — poznali że z tego zawiązku łatwo może wyrosnąć coś — nie „narodowo-postępowego“ — ale „narodowo konserwatywnego“; lub też w gorszym razie — coś „humorystycznego.“ To nistatnie jest nawet prawdziwiejsze, boć przecież enuncyacje takie — jak ucisk Polaków ze strony Rusinów w Galicyi; podawanie im mimoto bratniej dłoni, którą ci ciemieży odrzucają; platoniczne wzdychanie do jagiellońskiej Polki bez wysłuchania zdania równouprawnionych narodów Litwy i Rusi i t. p.: rzeczy „prograwowe; bez żadnej kwestyi należą do wybryków bulnej fantazyi i stanowią integralną część humorystyki polskiej we Lwowie z r. 1889.

Niedziw że napisawszy taki humorystyczny program stronnictwa „narodowo-postępowego“, zamknawszy oczy na fakta powyż wymienione — Wydział — nie majee nic innego do roboty — jak tylko administrowanie Towarzystwa rzucił się na to jedyne — pozostałe dlań pole i rzeczywiście doprowadził administracyą do porządku, tudzież zebrał znaczniejsze fundusze. Oto — jedyna korzyść, którą „Czytelnia odniosła za rządów zeszłorocznego Wydziału; w tej mierze słuszne są słowa sprawozdania „ze Wydział pozostawił Czytelnię następcom jeżeli nie w rozkwicie, to przynajmniej na drodze normalnego rozwoju;“ ponadto słowa te należą zarówno jak „list otwarty“ do bujnych płodów fantazyi ich autora.

Do takich samychże płodów fantazyi lub dobrego humoru należy następujące zdanie o programie „Ogniska.“ „pismo to to zrywa z kierunkiem patryotyczno historycznym, w obronie którego kilkakroć sięgający poniosło śmierć męczeńską na polu bitwy, a jeszcze więcej cierpiało i pomarło w więzieniach i na wygnaniu, monopolizuje dalej postęp, który upatruje w potępianiu idei odbudowania utraconej ojczyzny oraz w zerwaniu wszystkich nici łączących nas z przeszłością i raki zastąpić te mrzonki uczuciami dla pewnych sympatycznych dlań partyi zakordonowych i zagranicznych.“ W ten sposób pojął